

CHCIAŁABYM POWRÓCIĆ NA ZAOLZIE
- MÓWI HALINA SIKORA

Między »Małym księciem« a »Dzieciobójstwem«

Strona 3



Dziesięciolecie Górnośląskiego
Towarzystwa Literackiego

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

Strona 5

Małysz trzeci w 51. edycji
Turnieju Czterech Skoczni

SĄ POWODY DO RADOŚCI

Strona 8



▲ Jubileuszowy 25. Bal Gorolski zagajono tradycyjnym chodzonym.
Fot. JOANNA BRANNA

PO JUBILEUSZOWYM BALU GOROLSKIM

Bawiono się do świtu

MOSTY K. JABŁONKOWA (db) - Już ćwierć wieku upłynęło od pierwszego Balu Gorolskiego, któremu tradycyjnie towarzyszy przegląd kapel ludowych i zespołów folklorystycznych. Ostatnia edycja tej niezwykle popularnej imprezy odbyła się w ubiegłą sobotę.

O tym, że miłośników kultury ludowej i zabawy „na ludowo” na naszym terenie nie brakuje, świadczyły „pękające w szwach” pomieszczenia mosteckiego „Kasowego” - Domu PZKO. Fakt, że bal odbywał się już po raz 25., podkreślił nie tylko prowadzący przegląd Alojzy Martynec i Andrzej Niedoba, ale też minister kultury RC Pavel Dostál, który przesłał na ręce organizatorów z tej okazji list. Wśród gości nie zabrakło konsula generalnego RP w Ostrawie Andrzeja Kaczorowskiego, konsul ds. Polonii Małgorzaty Filipiek, posła Mariana Bieleśza, starostów i rad-

nych samorządów (m.in. z Mostów, Jablonkowa, Gródka czy Trzyńca), przedstawicieli zaolziańskich i polskich organizacji i stowarzyszeń oraz firm sponsorujących imprezę. Najważniejsi byli jednak członkowie kapel i zespołów, które zaprezentowały się w urwającym blisko trzy godziny przeglądzie. Program rozpoczęła gra na trombie Dorothea Mazurek (później zaprezentowała się jeszcze, grając na gajdach z „Polynicą” Andrzeja Niedoby), a potem już ruszył maraton taneczny i muzyczny. Tak więc można było podziwiać kolejno: gospodarzy balu - mosteckie ze społ. „Górole”, kapelę Pavla Capka ze Skalitego, wspomnianą już „Polynicę” (w jednym z utworów wystąpił z nią gościnnie również Mariusz Walach), „Stavbára” z Zyliny, grających na skrzypcach i gajdach bracia Byrtków, kapelę „Wafasi”, „Regle” z Poronina, kapelę ludową Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego, zespół „Šmykha” - również z Ostrawy, „Polane” z Brna i „Pupov” z Tierchowej.

Po przeglądzie bal rozpoczął tradycyjnym chodzonem. Można było nie tylko pociążyć i pościć (grano niemal we wszystkich lokalach budynku), ale też smacznie zjeść i skosztować mioduli czy śliwownicy. Mimo że hala otwarta jest non stop, boiska są w pełni wykorzystane.

Należy podawać dziecku zwiększone dawki witaminy C (trzy tabletki dziennie), jeżeli tylko to możliwe, nie przebywać z dzieckiem długo w pomieszczeniach ludnych i zamkniętych. Teraz obserwuje wzrost zachorowań wirusowych z długotrwałym kaszlem. Po zakończeniu ferii szkolnych mogą one nabrać masowego charakteru. Pomoc jest prosta. W przypadku wystąpienia objawów - należy dziecko położyć na trzy dni do łóżka, pić dużo, by dużo piło i pociło się. Gdy temperatura przekroczy 38 st. C, można podawać paralen. Po ustąpieniu objawów należy jeszcze 5-7 dni pozostawić małego rekonwalescenta w izolacji. (mro)

TRÓJSTRONNE ROZMOWY O SZKOLNICTWIE POLSKIM W RC

Postulaty i rozwiązania

OSTRAWA (mro) - Sytuacja polskiego szkolnictwa mniejszościowego w RC była wczoraj w Urzędzie Okręgowym w Ostrawie przedmiotem obrad przedstawicieli rządu, władz okręgu morawsko-śląskiego oraz polskiej mniejszości narodowej.

Stronę rządową reprezentowali m.in. wicepremier i przewodniczący Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych Petr Mareš, wiceminister szkolnictwa Václav Pícl i Jaroslav Müllner oraz dyrektor sekretariatu Rady rządu ds. Mniejszości Narodowych Andrej Sulitka, władze okręgu - hetman Evžen Tošenovský, wicehetmani Jaroslava Wenigera i Zdislav Wantula oraz przewodniczący komisji ds. mniejszości narodowych Igor Petrov. Polską mniejszość reprezentowali prezes Kongresu Polaków Józef Szymczek, przewodniczący Rady Przedstawicieli KP Tadeusz Wantula, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich Małgorzata Rakowska, dyrektor Polskiego Centrum Pedagogicznego Irena Kufa oraz prezes Macierzy Szkolnej Jan Branny. W dyskusji brał udział także poseł Marian Bieleś. Obecny był konsul generalny RP w Ostrawie Andrzej Kaczorowski.

Przedstawiciele polskiej mniejszości zwrócili uwagę na sześć nie do końca rozwiązanych spraw dotyczących polskiego szkolnictwa mniejszościowego w RC. Pierwsza to sprawa obniżenia limitów uczniów w klasach dla przedszkoli i

szkół z polskim językiem nauczania. Mniejszość proponuje ustanowienie limitu w przedszkolu na ośmiu dzieci, w szkołach podstawowych małoklasowych (klasy 1-5) na 10 uczniów, szkołach pełnych (klasy 1-9) na 12 uczniów. Obniżenie limitu pociąga za sobą ustanowienie nowych normatywów, w tym i dla grup w świetlicach. Druga sprawa dotyczy wypracowania systemu dotacji dla szkół, którym przyznano wyjątki. Trzecia sprawa dotyczy finansowania mniejszościowych szkół przez władze gminne. Gminy z racji utrzymywania mniejszościowych szkół nie dostają od państwa żadnego zastrzyku finansowego. Skutkiem tego nasilają się naciski na miejscowe władze w kierunku zachowania szkół czeskich i likwidacji szkół polskich.

Przedstawiciele mniejszości zaznaczają, że sytuacja uległa pogorszeniu wraz z przejściem szkół w RC na podmiotowość prawną. Rozwiązanie tej sytuacji wymaga wypracowania klarownego systemu finansowania szkół mniejszościowych.

Czwarta sprawa to brak długofalowej koncepcji istnienia i rozwoju

polskiego szkolnictwa mniejszościowego w RC. Jej opracowaniem, zdaniem mniejszości, mogłaby zająć się trójstronna komisja złożona z przedstawicieli okręgu, ministerstwa szkolnictwa i Kongresu Polaków. Sprawa piąta dotyczy niejasnych kompetencji administracji państwowej w zakresie szkolnictwa mniejszościowego. Zdaniem Polaków, w urzędzie okręgowym miałyby być pracownik zajmujący się wyłącznie tą tematyką. Sprawa szósta i ostatnia to ustalenie regul ogłaszania konkursów na stanowiska związane z polskim szkolnictwem mniejszościowym w RC. Chodzi o zagwarantowanie polskiej mniejszości możliwości uczestniczenia w takich konkursach. O konkursach informować miałyby tak czeska, jak i polska prasa w RC.

Ciąg dalszy na str. 2

My trzej królowie...

REGION (h) - „My trzej królowie...” - śpiewali mały kolednicy, którzy w ubiegły weekend zbierali datki na rzecz ludzi będących w potrzebie. Kwestę Trzech Króli zorganizowało Stowarzyszenie „Caritas”. Przyłapaliśmy - w ub. roku w całym kraju kolednicy zebrali ok. 34 mln koron.

Trzyosobowym grupkom małych koledników w „królewskich” przebraniach towarzyszyła zawsze jedna osoba dorosła. „Trzej królowie” składali ludziom noworoczne życzenia, wręczali też cukier mający symbolizować białe złoto, okrucy mirry i kalendarzyk. I dziękowali za hojne na ogół dary, które odpowiadani przez koledników gospodarze wkładali do skarbonki.

Na jednym z bogumińskich osiedli kwestował w sobotę z grupką dzieci również sekretarz biskupa ostrawsko-opawskiej diecezji, Aleš Ligocký.

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, lokalnie słabe opady śniegu. Temperatura w nocy od -8 do -12 st. C, w dzień od -9 do -5 st. C.

ŚRODA Zachmurzenie umiarkowane, opady śniegu. Temperatura w nocy od -11 do -15 st. C, w dzień od -10 do -6 st. C.

WIZYTA SPEŁNIŁA OCZEKIWANIA

Pozytywne deklaracje

CZ. CIESZYŃ (db) - optymizm zapanował wczoraj wieczorem w sali posiedzeń Kongresu Polaków w RC, gdy wicepremier rządu RC Petr Mareš zająłomil przedstawicieli polskiego szkolnictwa na Zaolziu oraz organizacji społecznych działających na rzecz rozwoju i zachowania polskich szkół z wynikami przedpoludniowych rozmów w Urzędzie Okręgowym w Ostrawie.

Jak podkreślano w późniejszej dyskusji, szczególne znaczenie ma wstępne zapewnienie o obniżeniu w wypadku placówek mniejszościowych limitów minimalnej liczby uczniów w oddziałach przedszkoli i klasach szkół podstawowych i średnich. Wdrożenie od przyszłego roku szkolnego tej zasady wiąże się przecież z możliwością dalszego funkcjonowania niektórych małych szkół. Członkowie praskiej delegacji podkreślili też pozytywne wrażenie, jakie wywarły na nich PSP, które po południu odwiedzili.

Wagę wizyty delegacji rządowej Rady ds. Narodowości oraz ministerstwa szkolnictwa w naszym regionie podkreślili też obecni na spotkaniu konsul generalny RP Andrzej Kaczorowski oraz prezes Kongresu Polaków Józef Szymczek. W dalszym ciągu dyskusji zabrzmiął cały szereg pytań dotyczących m.in. przygotowań nowych przepisów finansowania szkół i gmin, które nimi zarządzają. Rozmowy trwały jeszcze po zamknięciu tego numeru „Głosu Ludu”.

TRAFIĆ RAKIETKĄ W KOSZYK POTRAFI KAŻDY

Zwariowani na punkcie badmintonu

KARWINA (sch) - Rozmiarów masowej obsesji przybrała ostatnio w bylej powiatowej metropolii gra w badminton. Otwarcie przed ponad rokiem ośmiu boisk do gry w komętę w hali sportowej STaRS s. r. o. mieszczącej się w odremontowanym w tym czasie budynku stadionu zimowego okazało się bowiem pomysłem jak najbardziej trafionym.

Mimo że hala otwarta jest non stop, boiska są w pełni wykorzystane

nie niemal przez całą dobę, a zwłaszcza w weekendy korty warto zamawiać co najmniej z kilkudniowym wyprzedzeniem. Jak się bowiem przekonaliśmy w minioną sobotę, nawet o godz. 22.00 na zwolnienie boisk do badmintonu czekał komplet graczy...

Z wcale pokaźnej rzysy miłośników badmintonu znana jest Karwinie również w najbliższej okolicy. Przynajmniej w sklepach sportowych. I tak np. w hawierzowskim

Domu Towarowym „Elan” zainteresowani raketkami do badmintonu mogą spodziewać się pytania: „Czy nie są państwo przypadkiem z Karwiny? Tam podobno ludzie zwariowali na punkcie badmintonu!”

Nic zresztą dziwnego, gdyż badminton doskonale spełnia wszelkie wymogi sportu znanego, niezbyt kosztownego, wręcz stworzonego dla szerokiego mas zwykłych zjadaczy chleba. Znanego - no bo ktoś w młodości nie grał

w „podwórkowego” badmintonu, niezbyt kosztownego - no bo co to w końcu za wydatek niespełna tyśiąca koron za raketkę (im lepsza, tym lepsza, więc i droższa) oraz za notabene o połowę tańszą niż w przypadku tenisa czy squasha godzinę gry? Do tego nie krepujący ruchów dowolny strój oraz lekkie obuwie sportowe. Co zaś się tyczy szeroki mas zwykłych zjadaczy chleba, stwierdzamy, iż trafić raketką w koszyk potrafi chyba każdy, a wprawę zyskuje się w miarę zwiększającej się liczby godzin spędzonych na korcie.

ISSN 1212-4222



NOWA EKSPOZYCJA W KARWIŃSKIEJ GALERII ZAMKOWEJ „CHAGALL”

Renesans malarstwa w Republice Czeskiej

Ostatnie lata w sztuce plastycznej charakteryzuje wprowadzanie nowych mediów i form wypowiedzi artystycznej, opuszczanie dawnych charakterystycznych technik, takich jak chociażby malarstwo sztalugowe lub szeroko pojęte malarstwo w ogóle. Wiele artystów, historyków i krytyków sztuki uważa, że koniec drugiego, a zwłaszcza trzeciego tysiąclecia nie powinno się wyróżniać. Artystyczne widoki, sztuka internetowa i najróżniejsze konceptualistyczne wypowiedzi miałyby oznaczać, że malarstwo obraz, który można zamawiać i zawiesić na ścianie, w najbliższej przyszłości „umrze” i odejdzie w niebyt.

Często się zdarza, że nie wszyscy tak myślą. Firma internetowa www.art.cz przygotowała pod koniec roku wędrowną wystawę nazwaną „Typowy obraz”. Czeskie malarstwo na początku XXI wieku, która ma za zadanie pokazać, że malarstwo ma przyszłość. Pierwszą ekspozycję przygotowano w znanej sali wystaw „Mánes” w Pradze, a druga jej prezentacja rozpocznie się jutro, w środę o godz. 17.00 w Galerii Zamkowej „Chagall” w Karwinie-Frystatie. Następnie wystawa pokazywana będzie jeszcze w Muzeum Zachodnioczeskim w Pilźnie. Potem opończy granicę RC i powędruje na ocean do Ameryki Północnej, a następnie do Moskwy.



▲ Roman Franta: Covers I, akryl na płótnie



▲ Tomáš Bíl: Dzień, akryl na płótnie

24 zaproszonych artystów otrzymało do dyspozycji dwa płótna tego samego formatu (100x80 cm) i na nich miało namalować swój charakterystyczny obraz. Chociaż przypomniało to trochę komercyjne wystawodawstwo, a przy zastosowaniu ostrzejszych kryteriów wiele z płócien nie zostałoby zakwalifikowanych na wystawę, to ważne jest, że w czasie, kiedy idea artystyczna wydaje się ważniejsza od jej rzemieślniczego opracowania, wystawa oznacza manifestację renesansu obrazu.

Jak napisano w pięknym katalogu, „Charakterystyczny wyraz”, czy też „matce” - wypowiedzi każdego z autorów.



▲ Wspólny obraz namalowany przez Petra Nikla, Tomáša Cisařowskiego, Michaela Rittsteina i Ivana Komárka. Reprodukacja z katalogu wystawy

ROMAN POLLAK

WYPRAWA SKAUTÓW ŚLĄSKICH PRZEZ ORAWĘ I TATRY NA SPISZ

Opis wakacyjnej wędrowki gimnazjalistów z drużyny im. Tadeusza Rejtana w Orłowej w 1914 roku - fragmenty

2

Ustala się coraz bardziej przekonanie, że harcerstwo polskie staje się - albo co najmniej w najbliższym czasie stanie się - jednym z poważnych czynników w odbudowie nowej Polski. Przeszczepiona do nas wprost z Anglii idea „skautingu”, nie przyjęta jednostronnie i niewolniczo, zmieniająca w duchu narodowym, szerzy się z siłą wprost żywiołową, ogarnia już nie setki i tysiące, ale dziesiątki tysięcy młodzieży. Tak pojętym i żywotnym ruchem musi się społeczeństwo żywo zainteresować, zapoczątkować się nim szczerze, otoczyć go nie matczyną pobłażliwością, ale ojcowską troską, która patrzy jak najdalej w przyszłość. O ileby ten ruch z tą samą siłą jak dotąd się powiększał wszędzie i wgląd, o ileby przyciągał nadal coraz dalsze kółka o dzielniejszych młodzieży, to można by bez przesady powiedzieć, że jakie będzie harcerstwo polskie, taka będzie Polska.

Ujęcie tego ruchu w jednolitą i przejrzystą organizację z radą naczelną jako władzą najwyższą uważam za rzecz pierwszorzędną dla społeczeństwa wagi. Sprawa toczy się wprawdzie w tym kierunku, ale ogół musi się nią zająć głębiej i najpełniej w narodzie winni do tej budowy przyczynić się czynnie, mądrą opieką ją otoczyć, przed duchem militarnym i pogonią za zewnętrznymi efektami ochronić.

O szczegółowe plany tu nie chodzi - te są wprost niedopuszczalne w idei, która tak silnie indywidualny rozwój wywołania - ale o najogólniejsze zarysy, o opiekę i czynną pomoc społeczeństwa, której ono wprawdzie dotychczas nie odmawiało, ale która powinna się stać stałą, organiczną z harcerstwem spójną, a nie dorywczą, chwilową.

Oczywiście ta budowa od abstrakcji wyjść nie może, nie powinna. Przede wszystkim musi się liczyć z duszą naszej młodzieży i korzystać z dotychczasowych doświadczeń z dalszej i bliższej przeszłości.

Ruch skautowy u nas jest młody, posiada doświadczenie paru lat zaledwie, wymaga jeszcze wielu prób i eksperymentów. Wyrazem jednej z takich prób, opartej na dwuletniej praktyce harcerskiej autora, jest ta książka, w wykonaniu może nieudolna, ale w pobudkach czysta. Wzorowa opisana tu skautowa wyprawa nie była, wiele w niej było braków, nieraz istotnych, ale zamiary miała dobre i piękne. W pełni osiągnąć ich nie zdołała, a może i nigdy nie mogła osiągnąć. Doświadczenie przewodnika wzbogaciła niezmierznie i była dlań świetną szkołą. Jakże zaś korzystnie mogła przynieść samemu uczestnikom, cierpliwych czytelników sam zechce osądzić.

Poznajmy kraju ojczystego przez pieczę wyprawy to jedno z najważniejszych zadań polskiego harcerstwa, w piśmie skautowych ustawicznie poruszane, lwią część ich łamów zajmujące aż do ostatnich czasów. Bo też chyba żadna inna organizacja nie posiada tu warunków do osiągnięcia tego celu najprostszą drogą, żadna w tym kierunku tu doświadczeń nie zdołała tak szybko rozwinąć i ulepszyć.

W ramach codziennej pracy skautowej można łatwiej niż inną drogą przygotować, zorganizować taką wyprawę tak pod względem teoretycznym, jak technicznym. Mimo stosunkowo bardzo bogatego doświadczenia zebranego dotąd, a przez skautowe pisma dla wszystkich przystępne, pozostało tu wiele jeszcze do ulepszenia. Organizację wypraw skautowych musimy doprowadzić drogą ustawicznych eksperymentów do granic doskonałości.

Opisana tu wyprawa jest też jedną z takich prób. Oby jej opis dołączył młodzieży wszystkich drużyn skautowych do zorganizowania choćby jednej wyprawy w te same strony! Oby następne były od opisanej lepiej zorganizowane i lepsze osiągnęły wyniki! Niech w czasie najbliższych wakacji cała Polska od Kaszub po Tatry zarozi się od harcerzy - zdobywców, znakomicie pod każdym względem przygotowanych!

Poznajmy bliżej środowisko, z którego wyszła opisana tu wyprawa, aby współuczestniczyć w niej duchem, tym łatwiej żyć się - choćby przez czas lektury - z tymi, którzy w niej udział brali rzeczywiście. Śląsk Cieszyński to obok Kaszub może najwęższe źródło tej wzniosłej polszczyzny. Ogół społeczeństwa mimo wszystko dotąd jej wartości nie docenia, albo też poprzestaje na chwilowej, doraźnej pomocy, nieraz czysto platonicznej, literackiej, jeśli tak można ją nazwać. Rzadko kto z polski na Śląsk przyjeżdża, aby się na własne oczy przekonać, jak tu polskość z brutalną przemocą walczy, krwawo, zdrowiem, nerwami walczy, okupuje już nie zwycięstwo, ale prawo do bytu, do własnej szkoły, nawet z prywatnych funduszy utrzymywane. Tu walczy nie tylko gromada, organizacja, gmina, kościół czy zbór cały o gromady, organizacje, gminy i kościoły czy zbory - ale tu walczy się ciężko o poszczególne dusze, o jedno dziecko szkolne.

Przed 600 laty Śląsk odpadł od Polski, a dotąd polskość w nim trwa cudowną siłą i krzepi się i wzmacnia, broni coraz energiczniej. Gdzie bije źródło tej niespożytej siły? Pod szarą bluzą robotnika, w zahartowanej piersi kłemie, 99% Polaków nie ma tu w polskim ręku, wielki to inteligencja. Ani jednej własności nie ma tu w polskim ręku, wielki przemysł opomógł wyłączenie Niemcy, w ręku paru jednostek skupiły się olbrzymie bogactwa tej ziemi: lasy nieprzebrane, węgiel beczenny. Zesłańcy do roli Helotów na własnej ziemi, ale zostało nam jeszcze wiele, bardzo wiele: chłopskie zagrody i twarde, zahartowane w pracy dłoń, co ongiś pod Grunwaldem podnosiły się jak las na krzyżach pychy i w krwawym trudzie wykonywają swą rolę i siłę górników polski i rosnące w święty gniew poczucie własnej krzywdy, godności i słusznosci naszej sprawy.

Z faryzeuszowską obłudą na gwałt tworzy się nowa narodowość tzw. „ślazakowców”. Ślązaków, którzy mają ułatwiać germanizację, tysiącami sypie i całą przemocą urzędowych i nieurzędowych czynników, narzuca gminom polskim szkoły „Schulvereine” (Sibica, Mosty itd.), uniemożliwia Polakom zdobycie urzędów, robotnikom rolnym wypłaca zarobek oburazająco mały (swego czasu nawet częścią w gotówce, a częścią w wódecie), przymusza do sprzedaży ziemi i emigracji, odmawia subwencji polskim instytucjom, przeciwdziała upaństwowieniu dziesiątków prywatnych szkół ludowych i wydziałowych, mimo, że ilość uczniów za tym aż nazbyt wymownie przemawia.

(cdn.)

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

NR 55

Redakcja: Kazimierz Kaszper • Materiały prosimy przysyłać pod adresem „Głosu Ludu” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

DZIESIĘCIOLECIE



Górnośląskie Towarzystwo Literackie zostało powołane do życia decyzją 83 osób uczestniczących w zebraniu założycielskim dnia 19.12.1992 w Katowicach. Historycznie biorąc towarzystwo miało nawiązać do tradycji, jakie zapoczątkowała działająca w Bytomiu w latach 1892-1920 organizacja o tej samej nazwie, w rzeczywistości jednak służyło do stworzenia nowoczesnej instytucji życia literackiego, uwzględniającej specyficzne warunki kulturowe, polityczne i gospodarcze makroregionu śląskiego, w tym także jego części położonych w Czechach. Instytucji, która byłaby również zdolna do przeciwstawienia się niewydolności i bierności ogólnopolskich organizacji literackich. Uczestnicy zebrania zaakceptowali przedstawiony przez Tadeusza Kijonkę projekt i wybrali Komitet Założycielski w składzie: T. Kijonka -

przewodniczący, Grażyna Szewczyk - zastępca, Barbara Poremba-Wolkowa - sekretarz, Jan Malicki, Harry Duda, Józef Musiol, Kazimierz Kaszper - członkowie. Komitet miał doprowadzić do zarejestrowania towarzystwa i kierować nim do czasu zwołania Zgromadzenia Walnego i wyłonienia jego władz. GTL zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń na mocy postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Katowicach dnia 5.2.1993. Walne Zgromadzenie Wybor-

cze, na którym wybrano 7-osobowy zarząd oraz podjęto decyzję o utworzeniu kół w Bielsku-Białej, Opolu i Cieszyńsko-Zaolziańskim, odbyło się 24.4.1993. Kola powstały w kolejności: 25.6.1993 - Cieszyńsko-Zaolziańskie (z udziałem kilkunastoosobowej delegacji z Katowic, kładeżem kwiatów na grobach Pawła Kubisza i Henryka Jasickiego), 21.10.1993 - bielskie, 5.10.1994 - opolskie. W okresie tym znacznie wzrosła liczba członków. Obecnie GTL skupia ok. 120 osób, samo zaś Koło Cieszyńsko-Zaolziańskie - 16.

Uroczystości jubileuszowe odbywały się 19.12.2002 w Muzeum Śląskim i w redakcji miesięcznika „Śląsk” w Katowicach, będącej zarazem siedzibą GTL. Spośród członków naszego Kola brali w nich udział: K. Kaszper i L. Martinek.

KWADRATURA (NASZEGO) KOŁA

W 1993 roku pomysł uruchomienia transgranicznego, cieszyńsko-zaolziańskiego koła GTL został przyjęty z entuzjazmem co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że upatrywano w nim szansę na scalenie dwóch żyjących w niedobrowolnej separacji środowisk twórczych tego samego regionu, a po drugie, że przełamany on istniejące do tej pory w literaturze Górnośląska podziały narodowe, otwierając nowe możliwości współpracy pisarzy polskich i czeskich i nowe horyzonty poznawcze. Niemal rólą odegrał również długi czas: pomysł doskonale wpisujący się bowiem w logikę przemian społecznych, kulturalnych i politycznych w państwach postkomunistycznych Europy Środkowej. Niestety, wiele wskazuje na to, że z perspektywy mijającej dekady należałoby tamten entuzjazm uznać za przedczasy i nabyt żarliwy.

Pierwsze zgrzyty nastąpiły już podczas organizacyjnych zabiegów założycielskiej grupy założycielskiej o poszerzenie bazy członkowskiej o składnik cieszyński. Jerzy Kronhold i Zbigniew Machaja, niewątpliwie najwybitniejsi pisarze zamieszkali w prawobrzeżnej części Śląska Cieszyńskiego, nie wyrażali zainteresowania nową inicjatywą, a pozostali twórcy, głównie poeci związani z Klubem Literackim „Nad Olszycą” Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i Amatorską Grupą Twórczą „Strumień”, nie legitymowali się odpowiednim dorobkiem. W 1994 r. udało się wprawdzie uzyskać formalne zgłoszenie od Beaty Kaliniskiej, Urszuli Korzonek, Emilii Michalskiej, Anny Wierzy i Beaty Sabath-Rozmus, ale ówczesny zarząd GTL wstrzymał się od przyznania im członkostwa, uzależniając wydanie pozytywnej opinii od ich kandydackiej aktywności w pracach Kola. Niestety, w urzędach w latach 1995 i 1996 młodopoezyjnych, polsko-czeskich spotkań etycznych, „Kamień czy Słowo” żadna z tych osób nie wzięła udziału i kwestia ich członkostwa przestała być aktualna. Licznemu się nadal z przyjęciem E. Michalskiej, ale ta znakomita poetka ludowa z Pruskiej zmarła w październiku 1997 po długiej chorobie. Tak więc poza Kazimierzem J. Węgrzynem z Istebnej, który brał udział w zebraniu założycielskim Kola w 1993 r., nikogo więcej z cieszyńskiej strony nie udało się pozyskać.

W rezultacie Koło Cieszyńsko-Zaolziańskie, opierając się tylko na zaolziańskiej bazie członkowskiej, stało się terminologiczną fikcją i stało w obliczu kryzysu ideowego. Jeden z najważniejszych celów jego istnienia: zbliżenie środowisk pisarskich z obu brzegów Olszy, nie został bowiem spełniony. I to pomimo rzetelnej i wytrwałej udzielanej mu pomocy przez kierownictwo i obsadę

Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszyńcu i Wydziału Kultury cieszyńskiego Urzędu Miejskiego przy organizacji otwartych dla ogółu imprez, jak: spotkania autorskie opolskiej poetki Ireny Wężyłkowskiej (grudzień 1994), wystawa fotograficzna Łukasza Gajca, cieszyńska zamieszkała w Niemczech (kwiecień 1995), spotkanie z Jindřichem Zogutem z Brna (październik 1995), sesja literacka w 25. rocznicę śmierci Juliana Przybysa (listopad 1995).

W celu zapobieżenia organizacyjnemu bankructwu, pod koniec 1994 r. kierownictwo Kola wystąpiło nawet z projektem utworzenia cieszyńsko-zaolziańskiej platformy prasowej w formie kwartalnika „Nad Olszycą”. Ale i ta inicjatywa nie przyniosła owoców. Otrzymaniem była opinia jednego z zaproszonych do współpracy autorów, rezydującego wówczas w Instytucie Polskim w Pradze Zbigniewa Machaja. Warto, jak sądzić, przytoczyć kilka zdań z następnego w listopadzie 1994 listu: *Kto ma być tym czytelnikiem?*

W tej sytuacji główny nacisk został położony na polsko-czeską transgraniczną współpracę literacką. Przy aktywnym merytorycznym i organizatorskim udziale Ivana Motyły, ówczesnego wydawcy „Modrego kwetu” i szefa Śląskiej literatki społeczności

z siedzibą we Frydku-Mistku, w maju 1995 doprowadzono do spotkania młodych polskich i czeskich poetów w cieszyńskiej rodzinie w Wągrowie Zamkowym, inicjując cykliczną standardową imprezę Kola o nazwie „Kamień czy Słowo”. A w rok później wspólnie z Zarządem GTL ogłoszono pierwszy konkurs polsko-czeskiego konkursu poetyckiego „O skrzydło Ikaru”. Te dwa przedsięwzięcia stanowią obecnie trzon działalności Kola, a w istocie rzeczy legitymują jego istnienie.

O dalszym istnieniu i ewentualnym rozwoju Kola Cieszyńsko-Zaolziańskiego będzie decydować wiele najróżniejszych czynników, głównie jednak liczebność, aktywność i przeciętna wiek bazy członkowskiej oraz hojność sponsorów. Lata 2001-2002 przyniosły pozytywne sygnały odnośnie możliwości utworzenia grupy cieszyńskiej. Świadczy o tym dokonania artystyczne Danka Bójki z Brennej, Szymona Brody z Górek, Mirosława Gabryśa z Dębowa, Beaty Kaliniskiej, Jerzego Osęrdy i Beaty Sabath-Rozmus - wszyscy z Cieszyńska, a także stała obecność większości z nich na imprezach Kola. Po nawigowaniu współpracy z młodzieżą tworzącą Gimnazjum Polskiego w Cz. Cieszyńskie zarysowuje się także szansa na odrodzenie - mocno już wszak sfatygowanej doświadczeniami - zaolziańskiej grupy pisarskiej. Czego i jej, i Kola, i w ogóle literaturze na Śląsku Cieszyńskim wypada z serca życzyć. KAZIMIERZ KASZPER

▲ Ulotka reklamowa II edycji polsko-czeskich spotkań młodopoezyjnych „Kamień czy Słowo” w czerwcu 1996.



W listopadzie 1995 r. Górnośląskie Towarzystwo Literackie w Katowicach przystąpiło do wydawania miesięcznika „Śląsk”. Obok Katowickich Spotkań Literackich z udziałem wybitnych pisarzy polskich jest to najpoważniejszą przedsięwzięciem towarzystwa. Stałą rubrykę „Zaolzie. Notatnik kulturalny” prowadzi w „Śląsku” Jacek Sikora.

z siedzibą we Frydku-Mistku, w maju 1995 doprowadzono do spotkania młodych polskich i czeskich poetów w cieszyńskiej rodzinie w Wągrowie Zamkowym, inicjując cykliczną standardową imprezę Kola o nazwie „Kamień czy Słowo”. A w rok później wspólnie z Zarządem GTL ogłoszono pierwszy konkurs polsko-czeskiego konkursu poetyckiego „O skrzydło Ikaru”. Te dwa przedsięwzięcia stanowią obecnie trzon działalności Kola, a w istocie rzeczy legitymują jego istnienie.

O dalszym istnieniu i ewentualnym rozwoju Kola Cieszyńsko-Zaolziańskiego będzie decydować wiele najróżniejszych czynników, głównie jednak liczebność, aktywność i przeciętna wiek bazy członkowskiej oraz hojność sponsorów. Lata 2001-2002 przyniosły pozytywne sygnały odnośnie możliwości utworzenia grupy cieszyńskiej. Świadczy o tym dokonania artystyczne Danka Bójki z Brennej, Szymona Brody z Górek, Mirosława Gabryśa z Dębowa, Beaty Kaliniskiej, Jerzego Osęrdy i Beaty Sabath-Rozmus - wszyscy z Cieszyńska, a także stała obecność większości z nich na imprezach Kola. Po nawigowaniu współpracy z młodzieżą tworzącą Gimnazjum Polskiego w Cz. Cieszyńskie zarysowuje się także szansa na odrodzenie - mocno już wszak sfatygowanej doświadczeniami - zaolziańskiej grupy pisarskiej. Czego i jej, i Kola, i w ogóle literaturze na Śląsku Cieszyńskim wypada z serca życzyć. KAZIMIERZ KASZPER



TC 1:
5.00 W jaki sposób.
5.25 Spotkanie Karla Kynča
5.30 Fakty
5.50 Dzień doby z TC
8.30 Czajęcie przedszkole
9.00 Wiadomości
9.15 Droga w górę (s.)
10.00 Rancé U źródeł sedny (s., 1/14)
10.50 Czajęcie III (s.)
11.45 Nieznanie prawa szkodzi
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu
13.10 TV Klub Nieszytych
13.55 "Duchówko to zafrali!" (obchody jubileuszu "Sobak")
14.45 Szczęście domowe
15.10 Doktor Quinn VI (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Kłóski
16.15 Wspaniałe lata (s.)
16.40 Zabawa w zielone
17.20 Aż-żółta (teleturniej)
17.45 Pogoda
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Simpsonów XII (s. anim.)
18.35 Przeciwnicy VIII (s., 1/24)
18.57 Losowanie szczęśliwych „10”
19.00 Wycieczka
19.15 Wydarzenia
19.30 Branki, punkty, sekundy
20.00 Muzyka mojego serca (film USA)
20.12 Reportaż TV Ostrowa
22.35 Wydarzenia, komentarze
23.00 Branki, punkty, sekundy
23.05 W szlabach specjalnych (s. dok.)
23.50 Sport
0.30 Wydarzyło się...
0.45 „Duchówko to zafrali!” (jubileusz „Sobak”) **TC 2:**
5.00 Latanie perłami (dok.)
5.40 Co mogło dla siebie uczynić, czyli Jak zostać kochanką przez całe życie (s. dokumentalny)
5.45 Wydarzenia w ekonomice
5.55 Wydarzenia polityczne
6.25 Wiadomości TVS
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 Time out
9.00 Dzień doby z TC
11.25 Aż-żółta (teleturniej)
12.00 Podmorskie przygody (dok., 1/2)
12.55 Szary świat (dok.)
13.10 Rowling (dok.)
14.05 O słońcu z Radogorza (bajka)
15.20 Pomagamy sobie
15.50 Nowy Videostop
16.35 Kierunek Europa. W finiszu!
17.00 Dawidzie do nauczyciela
17.45 Rodzina z obowiązkami szkolnymi
18.00 Pociąg Europy. Bulat Okudźwa
19.10 Wydarzenia w języku migowym
19.15 Świat motorysty
20.00 Zjawiska nadprzyrodzone w świetle nauki II (s. dok., 1/4)
20.55 Na pływalni z Richardem Mullerem
21.20 Wydarzenia w świecie
21.30 „Nawet po słowach” (kom. słow.)
22.40 Spojrzenie od zewnątrz
23.30 Salon
0.00 Charakter (film holend.)
2.05 „Cierpieć w ławie” (dok.)

NOVA:
6.00 Śniadanie z TV Nova, 8.30 Teletubies (s. anim.), 8.55 Spotkanie z rekinami: Tajemnica rafy koralowej Rangiroa (dok.), 9.55 I co dalej... (film USA), 11.45 Yago, syn diabel (s.), 13.55 Knots Landing (s.), 13.25 Luz Maria (s.), 14.15 To morderstwo, napisała XII (s.), 15.05 Andromeda (s., 1/2), 15.50 Brzytka Betty (s.), 16.35 Ochroniarz III (s.), 17.25 Włanie teraz z regionów, 17.35 Zaryzykuj! (teleturniej), 18.05 M.A.S.H. (s.), 18.35 Kobra 11 V (s.), 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 Czechy zostają milionerem!, 20.50 Sinan Turpik (s.), 21.40 Na własne oczy, 22.20 Sprawy Toma Leszka: Samochody (film niem.), 23.55 Trzeci patrol III (s.), 0.40 Historia Lady Chatterley (s.), 1.40 Na własne oczy, 2.15 Tele Tele, 2.45 Wygodne życie, 3.30 „A! Tak było”, 4.10 Zaryzykuj! (teleturniej), 4.35 Mallorca (s.).

PRIMA:
8.00 Agenci świata przestępczego (s.), 8.50 Cześć, wyślijcie doktorze VI (s.), 9.45 Wspaniali i bogaci (s.), 10.35 Prima jarda, 11.50 Krok za krokiem III (s.), 11.55 Artur i Leoncio (kom. czes.), 13.35 Łowcy skarbow (s. dok.), 14.55 Hunter III (s.), 15.20 Doktor Stefan Frank V (s.), 16.15 Beverly Hills 90210 I (s.), 17.05 Głęboka miłość (s.), 17.55 Sama, 18.45 Prima TV, 18.50 Minuty regionu, 18.55 Pogoda, 19.00 Wiadomości, 19.15 Młniam, czyli..., 19.45 Bugs Bunny i przyjacieli (s.), 19.55 Wstępny skaniny (film am. niem.-czes.), 21.30 Caruso show, 22.25 Głęboka II (s.), 23.15 Żony z zobowiązaniami (s.), 23.40 Na temat!, 23.45 Receptury prima pomyślnie, 0.40 Sama.

TC 1:
5.00 Sama w domu
5.50 Dzień doby z TC
8.30 Pieniążek
8.45 Kłóski
9.00 Wiadomości
9.05 U nas w „Kocurkowie”
9.30 W jak i sposób.
10.00 „Cimki u stołu” (kom. czes.)
11.25 Biogaz nr 101 Jindřich Laky, Spar-tathos
12.00 Wiadomości
12.10 Kobory życia
13.10 Pod korcem
13.25 Reportaż TV Ostrowa
13.50 Zjawiska nadprzyrodzone w świetle nauki II (s. dok., 1/4)
14.45 Daughs (public.)
15.10 Simpsonów XII (s. anim.)
15.35 Przeciwnicy VIII (s., 1/24)
16.00 Wiadomości
16.05 Czajęcie przedszkole
16.35 Meluzna
17.05 Animals
17.20 Aż-żółta (teleturniej)
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 O nieskionie piasku (bajka)
18.57 Losowanie „10” szczęśliwych
19.00 Wycieczka
19.15 Wydarzenia
19.45 Branki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie Sportki
20.00 Haniogana rybki (talk show)
20.45 Ciepły dąbny nastąpił
21.55 Fatalne chwile (Stranów 1967)
22.10 Wydarzenia, komentarze
22.38 Branki, punkty, sekundy
22.50 Szarada
23.45 Pamięć dżew
0.30 Country Express Praga-Nashville
1.00 „Brook w ławie” (film)
2.35 Świat motorysty.

TC 2:
5.00 Magazyn chrześcijański
5.30 Tygodnik kulturalny
5.45 Wydarzenia w ekonomice
6.25 Wiadomości TVS
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.45 Głód 2003
9.00 Dzień doby z TC
11.25 Aż-żółta (teleturniej)
11.50 Mistrzowie świata z zbiorów czeskich
12.00 Euronews
12.50 TV Edukacyjna
13.20 Dawidzie do nauczyciela
14.05 Rodzina z obowiązkami szkolnymi
14.15 Wspaniałe lata (s.)
14.40 Zabawa w zielone
15.05 Magazyn chrześcijański
15.40 Trzymaj się!
16.00 Aport
16.40 Kwartet
17.10 Wiadomości o stanie planety (1/3)
18.00 Japonia dziś
18.25 Godziny nadzobowe
19.00 Wydarzenia w ekonomice
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 BK Ime - Pabanie (koszyk.)
20.00 Hilary i Jackie (film ang.)
22.00 Wydarzenia w świecie
22.10 Diagnosta
22.30 Puzekli
23.30 Robert Lockwood, jr (pr. muz.)
0.10 Czechy reżyseria teatralna
1.10 Miejszkość odpisowne (s. dok.)
2.00 Pociąg Europy. Bulat Okudźwa.

NOVA:
6.00 Śniadanie z TV Nova, 8.30 Teletubies (s. anim.), 8.55 Pień wie nie pić (dok. przyrod.), 9.50 Panowie lubią blondynki (kom. USA), 11.20 Historia Alfreda Hitchcocka, 11.50 Yago, syn diabel (s.), 12.45 Knots Landing (s.), 13.35 Luz Maria (s.), 14.15 To morderstwo, napisała XII (s.), 15.10 Andromeda (s.), 15.55 Brzytka Betty (s.), 16.30 Ochroniarz III (s.), 17.30 Włanie teraz z regionów, 17.35 Zaryzykuj! (teleturniej), 18.05 M.A.S.H. (s.), 18.35 Pogoda, 18.40 Straznik Teksasu VIII (s.), 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 Gospoda (s., 1/52), 20.25 Wspaniały dzień (film USA), 22.20 Obywatelskie judo, 22.50 Traf w dziesiątkę (film kanad.), 0.25 Trzeci patrol III (s.), 1.10 Historia Lady Chatterley (s.), 2.10 Obywatelskie judo, 2.40 Rady ptaka Loskuka, 3.15 „Judytko”, 4.10 Zaryzykuj! (teleturniej), 4.35 Mallorca (s.).

PRIMA:
8.00 Agenci świata przestępczego (s.), 8.50 Cześć, wyślijcie doktorze VI (s.), 9.45 Wspaniali i bogaci (s.), 10.35 Prima jarda, 11.50 Krok za krokiem III (s.), 11.55 Artur i Leoncio (kom. czes.), 13.35 Łowcy skarbow (s. dok.), 14.55 Hunter III (s.), 15.20 Doktor Stefan Frank V (s.), 16.15 Beverly Hills 90210 I (s.), 17.05 Głęboka miłość (s.), 17.55 Sama, 18.45 Prima TV, 18.50 Minuty regionu, 18.55 Pogoda, 19.00 Wiadomości, 19.15 Młniam, czyli..., 19.45 Bugs Bunny i przyjacieli (s.), 19.55 Wstępny skaniny (film am. niem.-czes.), 21.30 Caruso show, 22.25 Głęboka II (s.), 23.15 Żony z zobowiązaniami (s.), 23.40 Na temat!, 23.45 Receptury prima pomyślnie, 0.40 Sama.

Są powody do radości

Fin Janne Ahonen wygrał 51. edycję Turnieju Czterech Skoczni. Drugi był Niemiec Sven Hannawald, a trzeci miejsce zajął Adam Malysz. Ahonen uzyskał w sumie 999,9 pkt. Cztery, ostatni konkurs Turnieju Czterech Skoczni w Bissau 40,2 pkt. Cztery, ostatni konkurs Turnieju Czterech Skoczni w Bissau 40,2 pkt. Cztery, ostatni konkurs Turnieju Czterech Skoczni w Bissau 40,2 pkt.

Na własnej skoczni rewelacyjnie spisywali się młodzi Austriacy. Jako pierwszy granię 130 metrów pokonał Thomas Morgenstern, który skoczył 132,5 i z notą 140,5 pkt długo prowadził. O pół metra dalej wylądował 18-letni Florian Liegl. Jego noty za styl były równie wysokie jak Morgensterna i pozwoliły mu objąć prowadzenie. Najwyższy skok pierwszej serii oddał Norweg Sigurd Pettersen, który uzyskał 134,5 m, jednak kłopoty przy lądowaniu sprawiły, że otrzymał niższą notę łączną niż obaj młodzi Austriacy. Malysz, mimo porównywalnej z innymi skoczkami prędkości nazułu na próg, osiągnął 119,5 m i z notą 114,1 po pierwszej serii zajął dopiero 20. miejsce. Równie słabo z czołówek zaprezentował się jeszcze lider klasyfikacji generalnej PS Austriak Peter Heisl i jego rodak



Adam Malysz. Fot. GW

SPORTKA: 7, 11, 17, 22, 28, 45, 46, 47, 49, 19, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

ELH: AWANS W TABELI WITKOWICZ, SPADEK TRZYŃCA • II LIGA: ORŁOWA ZWYCIĘSKO

Stalownicy dziś mocniejsi

Do końca fazy zasadniczej hokejowej „Telekom Ekstraligi” pozostało jeszcze 16 kolejek, a więc kwestia ósemki zespołów, które wejdą do rundy play off, wciąż jest otwarta. Kibiców z naszego regionu może cieszyć fakt, iż w górnych rejonach tabeli plasują się drużyny Trzyńca i Witkowice. Gorzej jest w wypadku Hławerzowa, który od początku sezonu okupuje ostatnią pozycję ekstraligowej tabeli i powoli przygotowuje się do barażu.

Z weekendowej 36. kolejki na uwagę zasługuje awans drużyny Witkowice na 3. pozycję w tabeli. Stalo się tak po niedzielnym zwycięstwie ostrowiaków na własnym lodzie z jedenastym w tabeli Pilzmem (5:2) i przegranej Trzyńca w sobotnim, telewizyjnym spotkaniu z Parubichami (2:5). Na lodzie lidera ekstraligi trzydziestego prezentowali się w bardzo osłabionym składzie. Bez R. Krála, Zdravka, Janků i Malinského stalownicy skazani byli na klęskę.

Na dziś zaplanowano m.in. spotkania Trzyńca - Liberec, Zlin - Witkowice i Hławerzów - Znojmo. Do końca jednak nie wiadomo, czy pod Jaworowym trenerzy będą mogli już skorzystać z usług kapitana Richarda Krála (kłopoty z ramieniem), wyzdolowali natomiast Pavla Janků i obrońcę Jiří Malinského. Pewny jest też start Marka Zadrny, który pauzował z powodu kary w meczu z Witkowicami.

WITKOWICZ - PILZNO 5:2 (2:1, 3:1, 0:0): Branki: 13. Melencovský (Phillip), 14. Burger (Moravec, Kadřera), 27. Krayzel, 33. Zapotoční, 33. Kadřera (Burger) - 16. Švik, 40. Huraj. Kary 4:5, wykorzystane 1:0, sędzia Svoboda, widzów 5524.

Gospodarze zdawali sobie sprawę z tego, iż w wypadku zwycięstwa awansują na trzecie miejsce w tabeli. Ważne spotkanie udało się ostrowiakom na spokojnie. Podopieczni trenera Szpilke z meczu na mecz spisuja się coraz lepiej, co potwierdził w pojedynku z Pilzmem.

Do gry wystawili trenerzy wszystkie cztery formacje. W trzecim witkowickim ataku nie zabrakło reprezentanta Polski Leszka Laszkiewicza i warto podkreślić, iż Polak spisywał się całkiem nieźle. Pierwszego gola do siatki Pilzna za-

się także Słoweniec Primož Peterka (122,5 pkt). Dzięki temu Adam Malysz zapewnił sobie trzecią lokatę w 51. edycji TCS.

Ostatni konkurs TCS wygrał niespodziewanie Norweg Bjørn Einar Romøren, który oddał dwa równe, wysoko ocenione przez sędziów skoki. Wyprzedził Hannawalda i Koflera, który współdzielił Hannawalda na drugim stopniu podium. Malysz awansował aż o 13 pozycji i w Bischofshofen uplasował się na siódmej pozycji. Napędzić nie wytrzymał prowadzący po pierwszej serii młodzi Austriacy. Morgenstern zajął ostatecznie szóste miejsce, a Liegl spadł na dziewiątą pozycję. **Wyniki z Bischofshofen 1:** Romøren 263,1 pkt., 2. Hannawald 262,4, 3. Kofler 262,0, 7. Malysz 253 pkt. (Ruchlied i Mateja nie awansowali do 2. rundy). **Klas. ligi TCS 1:** Ahonen 999,9 pkt., 2. Hannawald 976,3, 3. Malysz 959,7. Najbliższe zawody PS odbędą się 11, 12, 1. w Libercu, a tydzień później w Zakopanem. (Jb, PAP)

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

TENIS STOŁOWY. Półfinał Pucharu Górnika: Montpeller - Start Sucha Góra 3:1. Mistrz RC na parkiecie w francuskim Montpeller mógł skorzystać z najsilniejszego składu, jednak nawet Petr Korbel nie był szczególnie zalizeniem dla drużyny. Jak zdążył menedżer Startu Niklas Endal, od początku towarzyszył hawierzowi na meczu. „Petrowi Korbelowi zawieruszyła się na lotnisku torba, a i warunki pogodowe mocno utrudniły nam podróż samolotem”. **Wyniki:** Kreanga - Chihák 3:1, Jang Min - Korbel 1:3, Chang Jien Su - Košťál 3:1, Kreanga - Korbel 3:1. Rewanz zaplanowany jest na 7 lutego w Hławerzowie. (Jb)

SZACHY. W zakończonym w sobotę w Trzyńcu międzynarodowym turnieju triumfował węgierski arcymistrz Emil Anka. Zwycięzca zgromadził 70 punktów. W imprezie brało udział 70 zawodników z siedmiu krajów, w tym z Polski. Na 2. 8. miejscu z bilansem 6,5 pkt. uplasowali się kolejno Veselovsky (RC - Karwina), Lagowski (Polska), Kantoric (Słowacja), Bělněk (RC - Litovel), Neumann (RC - Pilzno), Ostrowski (Polska), Lukaszok

(Białoruś) na 9. - 11. miejscu z bilansem 6 pkt.; Peterson (Słowacja), Kislow (Rosja), Zawadzki (Polska). Reprezentanci Huty Trzynieckiej Babula i Frolík wywalczyli po 5,5 punktów, co dało im 12. - 21. lokatę. (W.M.)

PILKA NOŻNA. Turniej zimowy we Wracławiu. Na fatalnej nawierzchni boiska we Wracławiu rozpoczęto w weekend tradycyjne przygotowania do wiosennego sezonu. Z powodu faktycznie kiepskiej płyty, zagrabującej na pewno zdrowie piłkarzy z rywalizacji w 1. kolejce przygotowały m.in. zespoły Dziełomowice i HD Bogumina. Jak powiedział naszemu redaktorowi trener Dziełomowice Dušan Zdobník, „ze złąmągą nożu trudno jest bawić się w futbol, w związku z czym nasze podopieczni z Boguminem przełożymy na późniejszy termin”.

Rozegrano natomiast spotkanie Slavia Orłowa - Sokół Dobru, z wynikiem 1:1 (0:0). Branki w tym małym piłkarskim widowisku strzelali Veiky (w 60. minucie z karnego), dla Dobru - 89. Pokłuda. W barwach Orłowej zaprezentował się wypożyczony z Dziełomowice Smátek. (Jb, J.K.)

sywnej. „Chłopczy zagrali na maksimum. W tym składzie można było myśleć o dobrym wyniku tylko w wypadku wzorowej defensywy, ale nasi obrońcy w III turze nie wytrzymali niestety obciążenia” - powiedział Pavel Marek.

WSECIEN - HAWIERZÓW 5:0 (1:0, 4:0, 0:0): Branki: 11., 29, 39, Stantien, 28. Kuboš, 35. Kucharczyk. Kary 7:11, wykorzystane 2:0, sędzia Souček, widzów 3110.

Góście zagrali słabo i utrwalił Walachom barażowe zadanie. Hal trickiem popisał się Roman Stantien, zadającą w pełni na miano gwiazdy wieczoru. Gracze Fimaksu bawili widzów jedynie w walkach bokserkich z gospodarzami. „Zadowolony jestem z postawy moich podopiecznych tylko w I turze” - stwierdził trener Hławerzowa R. Kožílek. (r)

W innych meczach 36. kolejki: Znojmo - Sparta 1:5, Litwinów - K. Wary 1:2, Slavia - Cz. Budziejowice 3:4, Liberec - Zlin 0:2. **Lokaty:** 1. Parubichy, 2. Slavia 69, 3. Witkowice 60, 4. Sparta 59, 5. Trzyńca 57, 6. Zlin 37, 14. Hławerzów 11 pkt.

II LIGA: ORŁOWA - F-M 7:3 (2:2, 3:1, 0:0): Orłowie nie mieli problemu z aklimatyzacją po przerwie świątecznej, dlatego początek meczu w ich wykonaniu był bardzo niemyślny. W 6. minucie gospodarze przegrali 0:1 - branki dla F-M strzelał Właha (5.) i Šlapka (6.). Orłowie nie okiełznali się dopiero podczas przewagi liczebnej 5 na 3. W 9. minucie Grimm (as. Šlapka) wniósł nieco spokoju do gry swego zespołu - 1:2. Do końca I turu udało się gospodarzom wyrównać zastrugą Chronika (Piecha, Jasko) - 2:2. Po raz ostatni goście cieszyli się z prowadzenia w 22. min. (Hajda) - 2:3. Potem warunki gry dyktowali już tylko miejscowi hokeiści: 26. Dvořák (Grimm, Šebek), 35. Dvořák (Petr Balajka, Šebek), 36. Luka (Piecha, Orłowa), 49. Janků (Piecha, Luka), 53. Reucha (Moravec, Jemelka) - 7:3. Kary 7:5, sędzia Poruba, widzów 1500. **Jutro** Blansko - Orłowa. Lokaty: 1. Orłowa 63, 2. S. Ostrowa 63, 3. Olomunieć 61 pkt. itd. (J.K.)